

8 października 2019 r.



03980200242466
RPW/30014/2019 P
2019-10-21

Petycja Do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

Dotyczy: prośby w interesie publicznym o podjęcie inicjatywy ustawodawczej w sprawie ochrony i ratowania życia ludzkiego i godności ludzkiej

Zwracam się z ogromną prośbą o podjęcie inicjatywy ustawodawczej na rzecz ochrony i ratowania życia ludzkiego i godności ludzkiej w celu wprowadzenia w Polsce niepolitycznej¹ ustawy mniej więcej takiej jak przedstawiam poniżej (pomysł ustawy mój, z dzisiejszego dnia) lub innej, ale o podobnym znaczeniu:

Niepolityczna ustawa na rzecz życia ludzkiego i godności wynikająca z historycznego faktu chrztu Polski

(pomysł)

§ 1.

Człowiek jest człowiekiem od poczęcia do naturalnej śmierci.

¹ Nie wiem czy można tak zatytułować ustawę, ale przez przymiotnik „niepolityczna” chciałam podkreślić wielowiekowe dziedzictwo naszej polskiej kultury, której rozwój zawdzięczamy decyzji Mieszka I o przyjęciu chrztu, która to decyzja w tamtych czasach było decyzją zarówno osobistą jak i państwową, ale dotyczyła moralności w sprawach podstawowych, co pewnie współcześnie można by nazwać intelektualnie prawidłowym wnioskiem po usłyszeniu kerygmatu. Także chodziło mi o to, żeby artykuły tej ustawy nie były przedmiotem walki o władzę, ale trwałym standardem życia i godności ludzkiej w Polsce.

§ 2.

Godność ludzka to godność osoby, wymaga szacunku oraz godnego i humanitarnego traktowania w każdej życiowej sytuacji.

§ 3.

Ochrona życia ludzkiego obejmuje cały jego czas, w związku z tym nikt nie może targnąć się na życie ludzkie.

§ 4.

Każdy zobowiązany jest, na miarę swoich możliwości, udzielić, a jeśli trzeba, to udzielać, pomocy człowiekowi zagrożonemu utratą życia.

§ 5.

Zakazuje się terapii uporczywej. Za śmierć człowieka uznaje się nie tylko sam skutek biologiczny (śmierć naturalną), ale też sytuację krytycznej ludzkiej bezradności wobec człowiek bezpośrednio zagrożonego utratą życia w sytuacji jego ratowania², u którego nastąpił skutek biologiczny uznawany za śmierć³.

§ 6.

Ustawa ta nie ma charakteru religijnego, ale dotyczy spraw z zakresu spraw ogólnoludzkich; uważa się ją za zwerbalizowane prawo naturalne przemienione przez historyczny fakt chrztu Polski w prawo moralne obowiązujące trwale i niepolitycznie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

² To pewnie jest źle sformułowane, więc wyjaśnię: chodzi mi o to, żeby lekarz lub lekarze ratujący życie kobiety rodzącej i jej dziecka nie musieli wybierać, ale żeby ratowali obie osoby ludzkie, a sami nie byli odciążeni winą za to, że czasem się to może nie udać, choć zrobili wszystko, żeby się udało.

³ To jest dla mnie wciąż tylko intuicja, nie umiem dobrze wyrazić o co mi chodzi; może o to, że śmierć człowieka wiąże się czasem z ludzkimi decyzjami w czasie udzielania umierającemu pomocy. Często u człowieka działa w sytuacji śmierci kogoś bliskiego mechanizm obronny, który polega na obwinianiu się za tę czyjąś śmierć. Mechanizm ten nie jest prosty, działa na poziomie płytszym i głębszym. Na poziomie płytszym wpędza w poczucie winy przez myśli o własnych błędach w czasie ratowania tego, kogo nie udało się uratować (ocena moralna dotyczy czynów), natomiast na poziomie głębszym wpędza w poczucie winy za brak działania, za bierność w sytuacji, która jest za trudna, żeby cokolwiek robić (ocena moralna dotyczy afektywności i wiedzy). I to właśnie bywa uznawane za wybór czyjegoś życia, a skazanie drugiego na śmierć, podczas gdy w rzeczywistości nie jest to skazanie na śmierć, ale rzeczywiste czyjeś odejście, a poczucie winy co do tego faktu bierze się właśnie z tego mechanizmu obronnego: lekarzom może się czasem wydawać, że czegoś nie zrobili, a powinni, podczas gdy zrobili wszystko co mogli, a często nawet dużo więcej, a zatrzymali się intuicyjnie dokładnie wtedy, gdy należało, bo inaczej np. musieliby podjąć terapię uporczywą. Jeśli tego typu sytuacja dotyczy matki i jej maleństwa, wydaje mi się, że nie można mówić o zamordowaniu nienarodzonego dziecka, jeśli ono zmarło, ponieważ nie podjęto wobec niego terapii uporczywej. Tak samo w przypadku matki. Ale to może być wadliwie oceniane jako wybór życia matki, lub życia dziecka, podczas gdy w rzeczywistości wcale tego wyboru nie było.

§ 7.

Pojęcie aborcji nie podlega prawu Rzeczypospolitej Polskiej, ponieważ uznaje się je za religijne⁴, natomiast podlegają mu pojęcia zabójstwa człowieka, morderstwa człowieka, zabójstwa prenatalnego, morderstwa prenatalnego, ludobójstwa, masowej zagłady, dzieciobójstwa, starcobójstwa⁵, morderstwa eugenicznego, morderstwa afektywnego.

§ 8.

Do praw człowieka wynikających z jego godności należy troska, na miarę możliwości, o przyrodę i prawdę o dziedzictwie cywilizacyjnym i kulturowym.

§ 9.

Państwo polskie jest państwem świeckim⁶ o oficjalnym, wynikającym z historycznego faktu chrztu, światopoglądzie katolickim⁷.

§ 10.

Uznaje się za jedną z form przemocy nieuzasadnioną odmowę relacji, czyli brak odpowiedzi na pisemne prośby w obiektywnie ważnych sprawach kierowane do właściwego adresata.

⁴ Jeśli pojęcie aborcji istnieje w przepisach prawnych prawa państwowego, może nie być oczywiste dla każdego co mówi przepis, ponieważ to pojęcie wiąże się z karą (dla ochrzczonych) ekskomuniki *laiae sententiae* (z mocy samego czynu), a to jest kara religijna, czyli związana z innym prawem. Chyba że to się da wyjaśnić, że czym innym jest aborcja (morderstwo poczętego człowieka w okresie prenatalnym popełnione przez tego, kto jest ochrzczony), a czym innym zabójstwo nienarodzonego (morderstwo lub zabójstwo poczętego człowieka w okresie prenatalnym przez tego, kto nie jest ochrzczony). Jeśli to pojęcie istnieje w przepisach prawa państwowego, może się wydawać, że kto nie jest ochrzczony, może zabić poczęte w łonie życia, ponieważ to nie jest aborcja. Chodzi mi też o to, że do tego wniosku da się dojść drogą zastanawiania się nad tym problemem, a to może mieć faktyczny wpływ na jakieś ludzkie decyzje o przerwaniu ciąży, a ma to życie ludzkie, także w okresie prenatalnym, być prawnie i rzeczywiście chronione.

⁵ Pojęcie to, jeśli się dobrze orientuję, jest zaproponowanym przeze mnie neologizmem. Nigdy wcześniej nie spotkałam się z takim określeniem zabójstwa osoby ludzkiej ze względu na jej późny wiek.

⁶ Za państwo świeckie uważam państwo, w których osoby duchowne i osoby życia konsekrowanego nie mogą sprawować władzy w państwie (to w moim odczuciu nie dotyczy inicjatyw obywatelskich i petycji, ale dotyczy kandydowania), w którym normy prawne są wypracowywane z pomocą ludzkiego rozumu, bez względu na historyczny fakt chrztu lub brak takiego faktu.

⁷ Co rozumiem za światopogląd katolicki? Za taki światopogląd rozumiem zasymilowany sposób myślenia o sprawach najważniejszych w życiu człowieka, który jest owocowaniem akceptacji faktu chrztu (w innej sytuacji taki sam światopogląd człowiek może wypracować przez myślenie i intuicyjne pragnienie dobra, ale jeśli nie ma chrztu nie może mówić o światopoglądzie katolickim, tylko o światopoglądzie na rzecz życia [pro-life]), np. liniowe myślenie o życiu ludzkim, myślenie chronologiczne o historii, oczywisty brak wiary w reinkarnację, w przepisach prawa drogowego: przepis o obowiązku pomagania poszkodowanym w wypadku, uznanie zaniechania tej pomocy za czyn itd.

Bardzo przepraszam, ale nie czuję się w tej chwili na siłach pisać uzasadnienia, ponieważ temat ten mocno obciąża moje życie (rozważam te zagadnienia już od wielu lat, z całą powagą od 2007 roku, ale tak w ogóle to od czasów mojego liceum, czyli od 2-giej poł. lat 80-tych XX wieku), wydaje mi się jednak, że będzie to możliwe za jakiś czas, gdyby to się okazało jeszcze potrzebne. Zachęcam do przejrzenia moich argumentów pro-life, które zamieściłam na moim blogu: www.blog.malarstwoity.pl/pro-vie.html . Nie są one przeznaczone do rozumienia całościowego i całościowej akceptacji. Raczej chodziło mi o przedstawienie prawdy o możliwej różnorodności myśli około sprawy ochrony życia ludzkiego i godności ludzkiej od poczęcia do naturalnej śmierci. Po to, żeby każdy był w stanie znaleźć cokolwiek dla siebie. Po to też, żeby dało się zauważyć, że sprawa ta rzeczywiście mieści się w zakresie spraw ogólnoludzkich. Może jeszcze dodam i takie wyjaśnienie: są to argumenty pro-life dla, czyli ze względu na innych, a wśród nich są też i te, które akurat mi odpowiadają najbardziej.

Z poważaniem,